

Dobiega końca drugi w tym sezonie maraton meczowy, nieudany, w porównaniu do pierwszego. Po dwóch zwycięstwach, remisie i trzech porażkach w ostatnich tygodniach, zespół Giallorossich postara się o zrównoważenie tej statystyki w domowym pojedynku z Torino. Goście grają w tym sezonie w kratkę i nie należą do najmocniejszych na wyjazdach. Mimo tego, co pokazały ostatnie sezony, nie są łatwych orzechem do zgryzienia. Tym bardziej mogą nie być dziś, gdy Roma znajduje się w małym kryzysie.

Historia zanotowała 138 przypadków, gdy naprzeciwko siebie stawały obydwa zespoły. 55 z tych spotkań wygrali Giallorossi, a 44 zespół z Turynu. Jeżeli chodzi o spotkania rozegrane w Rzymie, 42 z 68 meczów wygrała Roma, natomiast 12 – krotnie górą był zespół Torino. Granata wygrała po raz ostatni w Rzymie 13 maja 2007 roku, gdy zwycięską bramkę zdobył, związany obecnie z Romą, Roberto Muzzi. Remisu w pojedynkach obydwu zespołów na Stadio Olimpico brakuje z kolei od 1995 roku. Po porażce z 2007 roku, Giallorossi wygrywali u siebie z Torino cztery razy. W ostatnim spotkaniu obydwu drużyn w stolicy Włoch, Roma wygrała 2-1, a bramkę dającą komplet punktów zdobył w ostatniej minucie gry Florenzi. Kontrowersje przyniósł pierwszy pojedynek obydwu drużyn z poprzedniego sezonu, w Turynie, gdzie zespoły zremisowały 1-1. Arbiter nie podyktował rzutu karnego za ewidentny faul Darmiana na Pjanicu, a także nie odgwizdał faulu na Benatii przy bramkowej akcji Torino. Tamtym meczem Giallorossi przerwali serię jedenastu wygranych na starcie sezonu...

W tym roku o takiej serii nie może być mowy. Mamy za sobą dokładnie 10 kolejek, w których zespół Garcii zdobył 22 punkty, w więc aż o 8 mniej niż przed rokiem. Mimo tego owa statystyka może być myląca, gdyż kalendarz sezonu jest oczywiście inny niż dwanaście miesięcy temu. Wyłączając Empoli i Cesenę, których przed rokiem nie było w Serie A, okazuje się, że Roma zdobyła dokładnie taką samą liczbę punktów, jak w poprzednim sezonie, jeśli chodzi o porównanie dokładnie tych samych meczów. Giallorossim co prawda nie udało się wygrać na wyjeździe z Sampdorią (w poprzednim sezonie 2-0), za to zespół Garcii ograł Cagliari (w zeszłym sezonie 0-0). To tyle, jeśli chodzi o liczby. Nie najlepiej za zespołem przemawia za to wariant wizualna. W poprzednich rozgrywkach Roma wyraźnie przeważała nad większością przeciwników, czego zaczyna brakować w tym sezonie. Nawet ostatni zwycięski mecz, z "malutką" Ceseną nie pozostawił po sobie najlepszego wrażenia. Powody? Pierwszym może być na pewno inna rola zespołu na początku sezonu. W poprzednim niespodzianka, dziś jeden z waworytów do mistrzostwa, zespół Giallorossich musi często napotykać na mur rywala złożony z jedenastu graczy stojących przed własnym polem karnym. Drugi to na pewno słabsza forma fizyczna niż przed rokiem. Wiele kontuzji i nagromadzenie meczów spowodowały, że wielu graczom brakuje świeżości.

To było widoczne szczególnie przed tygodniem, w Neapolu, gdzie fatalnie grająca Roma raz po raz dawała okazje rywalom na zdobywanie goli. Spóźnieni obrońcy, niedokładnie grający pomocnicy i napastnicy, wszystko to złożyło się na porażkę

(tylko) 0-2 i najgorszy ligowy występ w tym sezonie. Drużynie Garcii zabrakło tej zaciętości, którą pokazała w Turynie, będąc bliską wywiezienia co najmniej punktu. Niestety, na taki obrót spraw miał też na pewno wpływ przegrany 1-7 mecz z Bayernem, co wszyscy zaprzeczali, poza Walterem Sabatinim. W ostatnią środę zespół Romy, aby uniknąć powtórki z zrozrywki, zagrał bardzo defensywnie i przegrał w Monachium 0-2. Ustawienie, skład (odpoczywający Totti, Gervinho, Pjanic, De Sanctis) pokazały, że Francuzowi nie zależy na tym meczu i że oszczędza siły ulubionych graczy na mecz ligowy. To doprowadziło do czwartej porażki w tym sezonie i drugiej z rzędu. Być może zbliżająca się przerwa na mecze drużyn narodowych wymaże z głów graczy to, co wydarzyło się przed dwoma tygodniami w Rzymie. Ważnym dla "powrotu do siebie" będzie też oczywiście wygrana z Torino i przerwanie serii niezbyt dobrych wyników. Na szczęście Giallorossi podejmą rywala na Olimpico, gdzie poza pojedynkiem z Bayernem, są w tym sezonie bezbłędni. W Rzymie zespół Garcii odniósł w lidze komplet zwycięstw i nie stracił żadnego gola, a grał m.in. z Fiorentiną, Veroną i nastawionym ofensywnie Cagliari, które jednak, zostało wyłączone z gry przez środek pola Romy. Giallorossi pozostają tym samym, wraz z Juventusem, jedynym zespołem z kompletem punktów przed własną publicznością. Do tego Totti i spółka dołożyli wysokie zwycięstwo z CSKA w Lidze Mistrzów.

Tak jak w Romie niewiele zmieniło się w statystykach, ale jest inaczej "wizerunkowo", tak nieco podobnie, jest w tym sezonie w zespole Torino. Zespół Ventury, który przed rokiem zajął siódme miejsce w tabeli i awansował do Ligi Europy kosztem Parmy, która nie otrzymała licencji na start w europejskich pucharach; zajmuje 12 pozycję w tabeli Serie A. Wynik nie jest niby najlepszy jak na siódmy zespół poprzedniego sezonu, jednak okazuje się takim samym jak w poprzednich rozgrywkach. Przed rokiem bowiem zespół Granaty zajmował po dziesięciu kolejkach również 12 miejsce, z 11 punktami na koncie. Obecnie Torino ma jeden punkt więcej. I tu kończą się podobieństwa między tym a poprzednim sezonem. "Wizerunkowo" zespół wygląda już zupełnie inaczej. Przed rokiem fatalnie na początku sezonu spisywała się defensywa Granaty (trzecia od końca w lidze), a błędy Glika i innych nadrabiała ofensywna dwójka Cerci-Immobile. Efektem takiej gry było po 10 kolejkach 16 goli strzelonych i aż 18 straconych. Tymczasem w tym sezonie ofensywa Torino zdobyła zaledwie 7 bramek, tracąc jednak tylko 9. Tak drastyczna zmiana proporcji pomiędzy tym a poprzednim Campionato, nie zmieniła nic w kwestii osiągniętych wyników.

W drugiej części poprzedniego sezonu Granata polepszyły grę obronną, utrzymując dobrą formę w ofensywie, co zaowocowało awansem w tabeli i zakończeniem sezonu na siódmym miejscu. W tym sezonie defensorzy utrzymali dobrą formę, co niestety nie przełożyło się na atak. O ile cztery bramki ma na koncie Quagliarella, o tyle na gola czekają od początku rozgrywek Amauri, El Kaddouri i Larrondo. Ten ostatni miał okazję w pierwszej serii spotkań, ale nie wykorzystał rzutu karnego. Zaledwie 7 zdobytych goli stawia Torino na samym końcu ligowej tabeli, a słabiej pod tym względem spisują się tylko Chievo (6 trafień) i Atalanta (4 bramki). Pochwalić z drugiej strony można obronę. Mniej bramek straciły bowiem do tej pory

Juventus, Roma i Sampdoria. Tak jak Giallorossi, zespół z Turynu toczy też boje w europejskich pucharach. W Lidze Europy nie spisuje się najgorzej, choć i tutaj widać przewagę dobrej gry obronnej nad ofensywną. Torino zajmuje drugie miejsce w tabeli grupy z 7 punktami na koncie i bilansem bramkowym 4-2. Pierwsze gole w rozgrywkach podopieczni Ventury stracili w ostatni czwartek, gdy przegrali w Helsinkach 1-2, choć trener postawił w większości na rezerwowym graczy. Była to czwarta ogółem porażka w tym sezonie na terenie rywali. I tu dochodzimy do tej nie najlepszej statystyki dla zespołu Granaty. W Lidze Europy, poza porażką z HJK, zespół Torino zremisował też bezbramkowo na wyjeździe z Club Brugge. W Serie A z kolei podopieczni Ventury mają na koncie trzy punkty w czterech meczach, jeśli chodzi o występy na terenie rywali. Quagliarella i spółka pokonali jedynie, 24 września, Cagliari. Poza tym przyjeżdżali z niczym z pojedynków z Sampdorią, Napoli i Lazio. I to właśnie w Rzymie rozegrali ostatni wyjazdowy mecz ligowy, przegrywając z zespołem Biancocelestich 1-2.

Forma Romy:

05.11.2014, 4 kolejka CL: Bayern – ROMA 2-0

01.11.2014, 10 kolejka Serie A: Napoli – ROMA 2-

29.10.2014, 9 kolejka Serie A: ROMA – Cesena **2-0** (Destro, De Rossi)

25.10.2014, 8 kolejka Serie A: Sampdoria – ROMA 0-0

21.10.2014, 3 kolejka CL: ROMA – Bayern 1-7 (Gervinho)

Forma Torino:

06.11.2014, 4 kolejka LE: Hjk – TORINO 2-1 (Quagliarella)

02.11.2014, 10 kolejka Serie A: TORINO – Atalanta 0-0

29.10.2014, 9 kolejka Serie A: TORINO – Parma **1-0** (Darmian)

26.10.2014, 8 kolejka Serie A: Lazio – TORINO 2-1 (Farnerud)

23.10.2014, 3 kolejka LE: TORINO – Hjk **2-0** (Molinaro, Amauri)

Kolejny mecz sezonowego maratonu przyniósł kolejne problemy zdrowotne. Skręcenia kostki doznał w spotkaniu z Bayernem Florenzi, przez co nie wystąpi w niedzielę. Z kadry wypadł również Holebas, który z powodu uderzenia w okolicę klatki piersiowej, narzeka na dolegliwości w tym obszarze. Nie najlepiej po meczu w Monachium czuł się też Keita, odzyskany na szczęście przez sztab medyczny. W międzyczasie, niestety żaden z kontuzjowanych nie wrócił do zespołu, a kibice liczyli szczególnie na Maiconą. Bardzo słabo spisuje się bowiem w tym sezonie Torosidis,

który przy braku Brazylijczyka, musi grać z konieczności. W niedzielnym meczu, do składu wróci na pewno odświeżony Totti. Nieco odpoczynku otrzymali też w tygodniu Pjanic i Gervinho, którzy weszli na murawę w drugiej połowie. Na lewej stronie powinien pojawić się Cole. Media zastanawiają się też nad obsadą bramki, w której jednak stanie najpewniej De Sanctis.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Torosidis Manolas Yanga-Mbiwa Cole

Pjanic De Rossi Nainggolan

Ljajic Totti Gervinho

Kontuzjowani: Balzaretti, Strootman, Castan, Borriello, Curci, Maicon, Astori, Florenzi, Holebas

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Totti

Przypuszczalny skład Torino:

Gillet

Maksimovic Glik Moretti

Peres Gazzi Vives Farnerud Darmian

El Kaddouri

Quagliarella

Kontuzjowani: Basha, Bovo

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- - mecz poprowadzi **Luca Banti**, ten sam, który sędziował mecz drużyn w poprzednim sezonie w Turynie, gdzie nie obyło się bez kontrowersji (nie

odgwizdany karny dla Romy i zdaniem wielu, faul na Benatii, w akcji, w której Torino zdobyło gola). Ogólny bilans Romy w meczach prowadzonych przez tego arbitra to 11 wygranych, 4 remisy i 3 porażki,

- - Giallorossi nie stracili w lidze gola na własnym boisku i seria bramkarzy na Olimpico trwa 450 minut,
- - ostatni remis drużyn w Rzymie padł w sezonie 1994/1995 (1-1). Potem 9 meczów wygrała Roma, a jeden Torino,
- - Torino nie straciło gola w lidze od 210 minut (bramka Klose w 60 minucie pojedynku Lazio-Torino). Potem zespół Granaty pokonał 1-0 Parmę i zremisował 0-0 z Atalantą,
- - Rudi Garcia poprowadzi Romę po raz 30 na Olimpico. Dotychczasowy bilans to 24 wygrane, 3 remisy i 2 porażki,
- - Giampiero Ventura, trener Torino, czeka na wygraną z Romą 15 lat. Po raz ostatni pokonał Giallorossich 10 stycznia 1999 roku (Cagliari-Roma 4-3),
- - Morgan De Sanctis może rozegrać 50 spotkanie w barwach Giallorossich.

Ostatnie spotkania zespołów:

25.03.2014 ROMA – Torino 2-1 (Destro, Florenzi - Immobile)

03.11.2013 Torino – ROMA 1-1 (Cerco – Strootman)

14.04.2013 Torino – ROMA 1-2 (Bianchi – Osvaldo, Lamela)

19.11.2012 ROMA – Torino 2-0 (Osvaldo, Pjanic)

31.05.2009 ROMA – Torino 3-2 (Menez, Vucinic, Totti – Valiatti, Ventola)

Autor: abruzzo